



SKAŁA



BOŻE NARODZENIE

23 - 30 GRUDNIA 2018

36(402)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



BOŻE NARODZENIE

*Życzę, by świętowanie
Narodzenia Jezusa Chrystusa ożywiło wiarę
i pomogło wypełnić codzienność duchem
Dobra i Miłości.*

*Niech ta niezwykła bliskość Chrystusa będzie
źródłem mocy, by każde ludzkie serce było otwarte
na bliźniego, zwłaszcza ubogiego, samotnego,
potrzebującego pomocy i troski.*

*Błogostawionych Świąt, pełnych radości i pokoju,
oraz szczęśliwego Nowego Roku Pańskiego 2019.*

ks. Jan Popiel, proboszcz

EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

23 grudnia 2018 - IV Niedziela Adwentu

(Łk 1,39-45)

24 grudnia 2018 - poniedziałek

Wigilia

(Łk 1,67-79)

Zachariasz, ojciec Jana, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, bo lud swój nawiedził i wyzwolił, i wzbudził dla nas moc zbawczą w domu swego sługi Dawida: jak zapowiedział od dawna przez usta swych świętych proroków; że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; że naszym ojcom okaże miłosierdzie i wspomni na swe święte przymierze, na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi. Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani służyc Mu będziemy bez lęku, w pobożności i sprawiedliwości przed Nim, po wszystkie dni nasze. A i ty, dziecko, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogi; Jego ludowi dasz poznać zbawienie, przez odpuszczenie mu grzechów, dzięki serdecznej litości naszego Boga, z jaką nas nawiedzi z wysoka Wschodzące Słońce, by światłem stać się dla tych, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki skierować na drogę pokoju”.

25 grudnia 2018 - wtorek

Uroczystość Bożego Narodzenia

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim poczył.

26 grudnia 2018 - środa

święto świętego Szczepana

(Mt 10,17-22)

Jezus powiedział do swoich Apostołów: „Miejcie się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. Gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci

powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

27 grudnia 2018 - czwartek

święto świętego Jana Apostoła i Ewangelisty

(J 20,2-8)

Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena pobiegła i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

28 grudnia 2018 - piątek

święto świętych Młodzianków Męczenników

(Mt 2,13-18)

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostaj tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel oplakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma”.

29 grudnia 2018 - sobota

dzień powszedni

(Łk 2,22-35)

Gdy upłynęły dni Ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzysz śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”.

Z OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATARZYNY EMMERICH

JÓZEF I MARYJA

osiedlają się w grocie



Kiedy Józef i Maryja przybyli do grotty, już zmierzchało. Osłica, która ich opuściła, gdy dotarli do rodzinnego domu Józefa, teraz wybiegła im naprzeciw, podskakując z radości. Maryja rzekła do Józefa: „Patrz, niezawodnie jest wola Boża, żebyśmy tutaj zamieszkali”. Józef pospieszył przygotować Najświętszej Pannie miejsce do siedzenia, by mogła odpocząć, zanim on uprzątnie grotę. Kiedy już wszystko zrobił, wprowadził Maryję, a Ona usiadła na pościeli. Józef

przeprosił ją, że nie może służyć Jej lepszym mieszkaniem, ale Maryja była bardzo zadowolona i uradowana.

Z pierwszą chwilą nadchodzącego szabat, odmówili przepisane prawem modlitwy, a po wieczery Józef wyszedł do miasta. Wówczas Maryja uklękła, odprawiła wieczorne nabożeństwo i udała się na spoczynek. Józef powrócił późno, więc się pomodlił i zaraz położył na swoim łóżku.

Żydzi podczas szabat w samo południe

mają zwyczaj się przechadzać, więc Józef zaprowadził Najświętszą Pannę do grotty Marahy, gdzie trwali na modlitwie i rozmyślaniu aż do końca szabat. Maryja uprzedziła Józefa, że narodzenie Dzieciątka nastąpi o północy, kiedy to właśnie minie dziewięć miesięcy od czasu, gdy ją pozdrowił Anioł Pański. Prosiła, by godnie uczcił przyjsie na świat Dzieciątka według obietnic Bożych, poczętego w sposób nadprzyrodzony. Chciała też, by pomodlił się z Nią za wszystkich, którzy odmówili im mieszkania. Józef zaproponował, by wezwać dwie pobożne, znajome niewiasty; lecz Maryja odpowiedziała, że nie potrzebuje pomocy.

Józef urządził w grocie oddzielny pokój dla Maryi. Żłóbek napełnił mchem i ziołami i przykrył kołdrą. Wtedy Najświętsza Panna oznajmiła mu, że godzina Jej rozwiązania jest już bardzo bliska i prosiła, żeby poszedł się modlić. Józef przytwardził jeszcze kilka lamp do sklepienia, a wchodząc do grotty, spojrział na Najświętszą Pannę, która klęcząc i modląc się na swoim pościeli, miała oczy zwrócone ku wschodowi. Cała była otoczona światłem nadprzyrodzonym, które napełniło grotę. Patrząc na te płomienie, jak niegdyś Mojżesz na krzak gorejący, lecz zdjęty świętą bojaźnią, usunął się do swego kącika i padł twarzą na ziemię.

NARODZENIE

Pana Jezusa

Okolo północy Najświętsza Maryja Panna wzniesiona ponad ziemię, z rękami złożonymi na piersiach, pozostawała w zachwyceniu. Jasność, która ją otaczała zwiększała się nieustannie; cała grotta zamieniła się jakby w jedno słońce. Znikło sklepienie, a światłość wynikająca z Maryi wzbijała się w niebiosy. Cała przyroda ożywiona światłem Bożym poruszyła się z radości. Coraz bliżej i wyraźniej dawały

się słyszeć śpiewy anielskie. Najświętsza Panna, wpatrując się w swego Boga, adorowała Tego, którego stała się Matką, a który w postaci nowo narodzonego Dzieciątka leżał przed nią na ziemi. Maryja była w zachwycie i nie dotknęła jeszcze Dzieciątka; dopiero gdy zapłakało, ocknęła się z uniesienia mistycznego, owinęła Je swoim welonem, przycisnęła do serca i nakarmiła piersią dziewiczą Zbawiciela świata. Wów-

czas otoczyło ją mnóstwo aniołów, które przybrały postać człowieka, oddając część Bogu Dzieciątku.

Godzinę po narodzeniu Słowa Wcielnego, Maryja przywołała Józefa modlącego się jeszcze twarzą do ziemi. Pośpieszył na Jej wezwanie, padł na kolana przejęty radością, miłością i świętą bojaźnią. I dopiero za zezwoleniem Przenajświętszej Bogurodzicy Dziewicy ośmielił się wziąć na ręce,

przycisnąć do ust swoich Dzieciątko Boże, dziękując niebu za ten Dar ponad wszystkie dary. Maryja spowiła dziecię i usiadłszy z Józefem na ziemi, milczała, zatopiona w głębokim rozważaniu. Przed nimi spoczywał nowo narodzony Zbawiciel, niemowlę skrzepowane pieluszkami jak inne

dzieci, ale piękniejsze, jaśniejsze nad słońce.

Potem złożyli Dzieciątko w żłóbku i płacząc z radości, odśpiewali hymny uwielbienia. Siedzenie i poślanie Maryi Józef umieścił teraz przy żłóbku. Tutaj przeto stała, siedziała, klęczała, stała lub spała Matka

Boża, nie doznając wszelako żadnych dolegliwości, żadnego zmęczenia właściwego naturze ludzkiej. Przed i po narodzeniu Jezusa była odziana w suknię śnieżnobiałą.



NARODZENIE PANA

objawione pasterzom

Tej nocy, której się narodził Zbawiciel, jakieś nadzwyczajne poruszenie objawiło się w całej przyrodzie. Ludzie i zwierzęta, ptactwo i rośliny, wszystko ożywione było niewypowiedzianą radością. Ludzie czystego serca byli przejęci nadzieją i weselem; źli - smutkiem i trwogą. Kwiaty wydawały woń dotąd nieznaną. Źródła wytryskały z ziemi. Mgła jaśniejąca zalegała nad doliną pasterzy, a nad mieściną Betlejem zawiśła chmura ciemnoczerwona.

Półtorej mili od grotty, wzdłuż winnic ciągnących się aż do Grazy, widać było wzgórze, na którym białe domy trzech naczelników pasterzy, a trzy mile od tej grotty pośród zielonych drzew, na szczycie osobnego pagórka wznosiła się wieża pasterska, czyli drewniane rusztowanie w kształcie piramidy, osadzone na skale. W promieniu pięciu, sześciu mil od tej piramidy w chatkach oddzielonych ogrodami i polami mieszkały rodziny pasterskie. Ich

zebrania odbywały się u stóp tej wieży i stąd stróże czuwali nad trzodami, a w razie niebezpieczeństwa trąbą wzywali pomocy.

Po narodzeniu Pana Jezusa, trzech naczelnicy pasterzy, przebudzeni tajemniczym przeczuciem, wybiegli z domów swoich i ujrzeni ze zdumieniem światłość przedziwną, unoszącą się nad grotą. A ci, którzy byli przy wieży, także poruszeni dziwnym uczuciem, wspięli się na szczyt rusztowania i patrzyli w stronę żłóbka. A gdy naczelnicy mieli oczy zwrócone ku niebu, obłok jasny zwrócił się ku nim i coraz wyraźniej dawał się słyszeć śpiew o zachwycającej melodii.

Pasterze zrazu ogarnięci trwogą, stali jak wryci, ale niebawem ukazał się im anioł i przemówił: „Nie bójcie się, albowiem przychodzę oznajmić wam wielką radość dla wszystkich narodów. Dziś narodził się wam Zbawiciel, Chrystus Pan, w mieście Dawidowym, a oto znak, po którym Go poznacie. Znajdziecie niemowlę zawinię-

te w pieluszki i położone w żłobie”. Kiedy anioł opowiadał te cudowne rzeczy, jasność coraz bardziej się zwiększała, ukazało się siedem innych postaci anielskich, pięknych, wielkich, promieniejących blaskiem słonecznym i śpiewających: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Pasterze pilnujący trzód mieli to samo objawienie, lecz nieco później. Anioł pokazał się także kilku pasterzom przy źródle trzy mile od Betlejem, na wschód od wieży. Nie od razu udali się oni do grotty, od której jednych dzieliła odległość jednej mili, a innych znacznie większa. Naradzali się między sobą, co by najlepszemu ofiarować nowo narodzonemu, przygotowywali, jak tylko mogli najprędzej, swoje dary, lecz dopiero z brzaskiem wschodzącej jutrzenki przybyli do żłóbka.

BOŻE NARODZENIE

Aleteia.pl

w oczach dzieci

Mała dziewczynka obok mnie podczas Mszy śpiewa: „Jak ubogo narodzony płacze w stajni koło żony...”.

Boże Narodzenie, ksiądz poszedł adorować Pana Jezusa w żłóbku. Patrzy, a żłóbek jest pusty. Nie ma figurki Pana Jezusa. Zdenerwował się bardzo. Był przekonany, że ktoś ukradł figurkę. Nagle patrzy, do kościoła wchodzi mała dziewczynka. Niesie pod pachą figurkę Pana Jezusa i ciągnie sanki. Zaczyna mówić, że figurkę wzięła tylko na chwilę. Tak bardzo modliła się, by dostać na gwiazdkę sanki i Pan Jezus ją wysłuchał. I pomyślała, że przewiezie Pana Jezusa na tych sankach dookoła kościoła...

ks. Bogusław Kowalski

Chodziłem po kolędzie. Mała dziewczynka stała w progu w pięknej sukience i czekała na mnie. Dziecko złapało mnie za rękę, cieszyło się, zaprowadziło do pokoju. Pomodliliśmy się, porozmawialiśmy i, na szczęście, miałem ostatnią czekoladę, bo cukierki zawsze mam. Podziękowałem dziewczynce za ciepłe powitanie i wręczyłem czekoladę, ale mówię: „Natalka, pomódl się za mnie tak, jak umiesz”. A ona na to: „Oczywiście, że się za księdza proboszcza pomodlę, bo właśnie nauczyłam się nowej modlitwy”. I zaczyna mówić: „Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie”.

ks. Bogusław Kowalski

Moja dawna dziewczyna zarzekała się, że gdy była dzieckiem, to zapytała mamy, kto to jest ten kostruch i kogo on leje, bo zamiast „moc truchleje” słyszała „kostruch leje...”.

Ksiądz na kolędzie pyta moją 4-letnią córkę: Umiesz jakąś kolędę?

- Tak. CHAŁA NA WYCHOCHOŚCI, CHAŁA NA WYCHOCHOŚCI... Raz na spacerze krzyczy: Mama zobacz, idą kościółki. Chodziło oczywiście o zakonnice.

Kwała na wysokości, o Sandra na wysokości.

Aniele Boży, strusiu mój.

Błogosławionas między miastami.

Mała dziewczynka wspina się na kolanach Mikołaja. Ten, standardowo, pyta ją:

- Jaki prezent chciałabyś dostać?

Dziewczynka zerka na niego podejrzliwie:

- Nie wiesz? Nie dostałeś mojego listu?

Tata z synem wybrali się do centrum handlowego na spotkanie z Mikołajem. W końcu przyszła kolej Tomaszka.

- Co chciałbyś dostać w prezencie? – pyta Mikołaj.

- Xboxa i grę o Star Warsach – mówię bez wahania chłopiec.

- Rozumiem, zobaczę, co da się zrobić – odpowiada Mikołaj.

Tego samego dnia Tomaszek z tatą odwiedzili jeszcze jedno centrum handlowe, gdzie także spotkali Mikołaja. Chłopiec podchodzi do niego, a ten pyta:

- Co chciałbyś dostać pod choinkę?

- Xboxa i grę o Star Warsach.

- A będziesz posłuszny i będziesz słuchał taty? – pyta Mikołaj.

Tomaszek na to:

- Tato, wracamy do tamtego Mikołaja.

Mamo, muszę z listu do świętego Mikołaja wykreślić kolejkę elektryczną, a wpisać tam rolki.

- Co się stało? Zmieniłeś zdanie?

- Nie, ale kolejkę znalazłem już w waszej szafie.

Dzieci rozmawiają o zawodach, które chciałyby w przyszłości wykonywać. Mówią o strażaku, nauczycielce, aktorach. Jasiu zaskakuje wszystkich i mówi, że on chciałby zostać świętym Mikołajem.

- Bo przynosi prezenty? – pyta nauczycielka.

- Nie, bo pracuje tylko raz w roku.

Chłopiec pyta kolegę:

- Jak myślisz, czy święty Mikołaj istnieje?

- Tak, istnieje.

- Skąd wiesz?

- Bo rodzice na pewno nie dawaliby mi takich nietrafionych prezentów.

W pewnym mieście zorganizowano uroczystą paradę z Mikołajem. Przy takim zdarzeniu nie mogło zabraknąć lokalnej telewizji. Reporter pyta czteroletnią dziewczynkę, czy przekazała już Mikołajowi swój list z prośbą o prezenty.

- Nie – odpowiada stanowczo dziewczynka.

- A zamierzasz z nim porozmawiać? – dąży dziennikarz.

- Nie – mówi mała.

- Dlaczego?

- Bo prawdziwy Mikołaj jest w centrum handlowym.

<https://pl.aleteia.org/slideshow/copotrafi-wywinac-dziecko-w-kosciele-anegdoty-z-zycia-wziete/5/>

<https://pl.aleteia.org/2018/10/17/wasze-anegdoty-z-dziecmi-w-kosciele-poktorych-redakcja-plakala-ze-smiechu/>



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

PIERWSI RODZICE

ADAM I EWA



Pierwsi rodzice żyli w rajskim ogrodzie, obdarzeni łaską zjednoczenia z Bogiem. Jak napisał ks. Michał Kaszowski: „To zjednoczenie zapewniało im jedność, nieśmiertelność, harmonijne zespolenie z całym stworzeniem i dawało udział w Bożej wiedzy. Ten umiłowany przez Boga i hojnie obdarowany człowiek dopuścił się jednak grzechu, zrywając w ten sposób jedność ze Stwórcą i ponosząc różne konsekwencje swego czynu. Cała ludzkość została skażona przez grzech”.

Adam był pierwszym człowiekiem, praojcem ludzkości. Imię „Adam” wywodzi się od słowa hebrajskiego „Adamah”, co znaczy tyle, co czerwona ziemia, z której został ulepiony. Niektórzy badacze uważają, że wyraz „Adam” pochodzi od sumeryjskiego słowa „ada-mu” („mój ojciec”), dla podkreślenia faktu, że cały rodzaj ludzki wywodzi się ze wspólnego pnia. Według relacji biblijnej o stworzeniu, Bóg ulepił Adama „z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia” (Rdz 2, 7), czyli ducha, aby mógł samodzielnie egzystować i dokonywać wyborów. Bóg ukształtował go na swój „obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26; 5, 1). Wraz ze swoją towarzyszką Ewą zamieszkiwał

raj, aż do momentu popełnienia grzechu pierworodnego, kiedy to utracił wyjątkową więź z Bogiem i odtąd musiał pracować ciężko, aby zdobywać pożywienie. Adam był pierwszym rolnikiem. Według Biblii żył 930 lat (Rdz 5,5).

Jedną z legend starożytnych i starożytnych chrześcijańskich głosiła, że Adama pochowano w okolicach Hebronu, według innej, że na Kalwarii, gdzie krople krwi umierającego Chrystusa padły poprzez szczeliny spękanej trzęsieniem ziemi na czaszkę Adama. Zapewne dlatego na obrazach przedstawiających Chrystusa na krzyżu często można zobaczyć czaszkę u stóp krzyża.

Ewa była pierwszą kobietą, pramatką, małżonką Adama (Rdz 3, 20; 4, 1; Tb 8, 6; 2 Kor 11, 3; 1 Tm 2, 13). Jej imię tłumaczy się „życie”, „bo stała się matką wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20). Być może pochodzi od hebrajskiego słowa „Hawwā” („budząca życie”). Księga Rodzaju opisuje dwie tradycje dotyczące stworzenia pierwszych ludzi – według starszej Bóg najpierw stworzył Adama, a następnie z jego żebra tworzy Ewę; według młodszej obydwójce zostali stworzeni szóstego dnia. Ewa namówiona przez szatana, zerwała owoc z zakazanego drzewa, za co została ukarana wygnaniem z raju. Urodziła w bólach Kaina, Abla, Seta i innych.

W swej godności Adam i Ewa byli sobie równi. Małżeństwo kobiety i mężczyzny jest zgodne z Bożym planem i obdarzone błogosławieństwem Stwórcy, jest pierwszym, „naturalnym” sakramentem.

Z opisów zawartych w Piśmie św. można wnioskować, że pierwsi rodzice po stworzeniu byli święci, ich ciała miały nie znać cierpienia. Ich umysły były światłe, a wola skłonna czynić dobro. Szczęśliwie żyli w rajskim ogrodzie, nie brakowało im niczego. Ulegli jednak pokusie namówieni przez szatana, spożyli zakazany owoc, łamiąc zakaz Boga. Zostali wygnani z raju, stracili wszystkie przywileje. Miłosierny Bóg zapowiedział, że przybędzie Zbawiciel świata, który wyjdzie z rodzaju ludzkiego i pokona szatana, a następnie przywróci zakłócony przez grzech pierwotny ład.

Prarodzice prawdopodobnie odpokutowali swoją winę. Autor Księgi Mądrości wychwala mądrość Bożą, że „ustrzegła Prarodzica (...) i wyprowadziła go z jego upadku” (Mdr 10, 1). Św. Augustyn w jednym ze swoich listów napisał, że Adam i Ewa wiedli potem bogobojne życie. W Kościele wschodnim napotkać można na ślady formalnego kultu Adama i Ewy. Pierwszą niedzielę Adwentu poświęca się przodkom Pana Jezusa. W kanonie na ten dzień kapłani modlą się słowami: „Oddajemy chwałę najpierw Adamowi, który zaszczycony ręką Boga Stworzyciela i ustanowiony naszym pierwszym ojcem, zażywa błogosławionego pokoju ze wszystkimi wybranymi w przybytkach niebieskich”.

Często można zobaczyć malowidła przedstawiające tajemnicę zstąpienia Chrystusa do otchłani i prawie zawsze na pierwszym miejscu przedstawiają Adama i Ewę, wyprowadzanych przez Chrystusa z piekieł i prowadzonych do nieba.

W ikonografii Adam i Ewa przedstawiani są w różnych scenach biblijnych np. stworzenie Ewy obok Adama śpiącego i leżącego na ziemi; scena w raju: Adam w przepasce z liści figowych stoi pod drzewem wraz z Ewą, która podaje mu owoc zerwany z drzewa (czasami winogrona); Adam i Ewa wypędzani z raju przez anioła. Atrybutami naszych prarodziców są: baranek, kłos i łopata - symbol troski o pożywienie.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-24.php3>

WYDARZENIE NUMERU

REKOLEKCJE *parafialne*

REKOLEKCJE

Mieliśmy rozpocząć rekolekcje od napisania na kartce formatu A-4 słowa REMONT. Czy przez te cztery dni udało nam się wyciszyć, jak najmniej używać komórki, komputera? Rekolekcjonista ks. Rafał Berezowski, proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej Polski i św. Franciszka z Asyżu w Jeleniej Górze, skupił się w naukach rekolekcyjnych na temacie domu, a szczególnie na osobach go tworzących: matce, ojcu i dziecku.

MATKA

W Adwencie towarzyszy nam Maryja. To ona zgodziła się być matką Jezusa, matką każdego z nas.

K. I. Gałczyński w wierszu „Spotkanie z matką” pisał:

*Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

Byłem wtedy mały jak muszelka (...)

To matka jest naszą pierwszą nauczycielką. To matki nauczyły nas miłości do Boga, miłości do najbliższych, miłości do ludzi. To one dawały nam swoją miłość. Ks. rekolekcjonista wspominał, że jego proboszcz modlił się gorąco o zdrowie swojej 52-letniej mamy, która była reanimowana przez 40 minut. Powiedział, że te 40 minut było najpiękniejszą jego modlitwą. Mama zmarła. Jego modlitwa była wysłuchana, ale nie spełniona.

A czy nasza miłość do matki panuje zawsze? W miarę jak rodzicielka się starzeje mamy coraz mniej cierpliwości. Jak bardzo bolą rodzicielkę nasze niewłaściwe słowa. Ileż to matek płacze, nie wiedząc, co ma zrobić i zastanawia się, dlaczego nie udało mi się dobrze wychować dzieci.

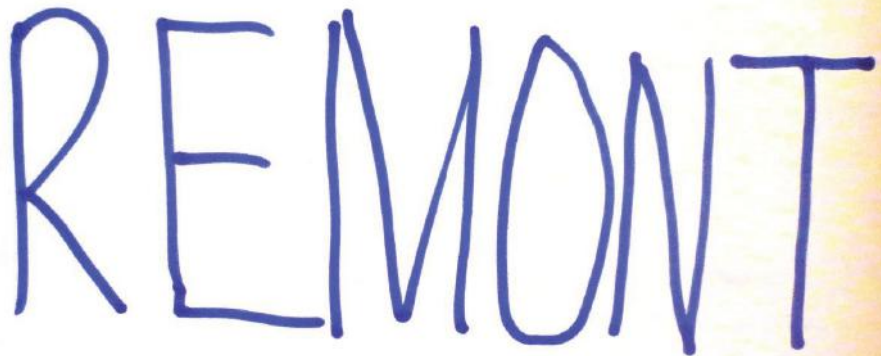
Jako dzieci nie zapominajmy o wielkiej tajemnicy miłości, która jest w sercu matki. Takie jest serce matki. Często sądzimy po pozorach, gdy widzimy starszkę. Nie znamy przecież jej życia. Popatrzmy na Jezusa. Był Jej synem. Zachował Ją wolną od grzechu. Dał Jej wszystko, co mógł dać. Uczynił Ją królową Nieba i Ziemi. A co my dajemy swoim matkom?

OJCIEC

Rolę ojca w rodzinie zawsze się pomniejsza. Ojciec nie pasuje do dzisiejszych czasów. Odnosi się wrażenie, że ojcowie są mało cenieni, a to oni są fundamentem (innym niż matka) i dachem tego świata. Ojciec ma być bezpiecznym portem dla każdego dziecka. Zastanówmy się, czy nasz ojciec czuje się dowartościowany w domu, w rodzinie. Oby tak było.

Rekolekcjonista przytoczył przykład ze swego domu rodzinnego, w którym ze wszyst-

tu najważniejsze. Nie możemy dzieciom dawać za dużo. Samochód czy motocykl może




kim szło się do mamy. Tata wracał zmęczony z pracy. Mało się odzywał. W wakacje ks. Rafał pojechał z tatą samochodem do krewnych. Ta podróż odmieniła ich wzajemne relacje. Przez cały czas rozmawiali. Syn odkrył na nowo ojca. Od jego śmierci minęło kilka lat. Ks. Rafał żałuje, że nie powiedział mu, iż go kocha. Ks. Jan Twardowski napisał: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.” Powiedzmy ojcu, że go kochamy. Nie zawsze to potrafimy, ale możemy spróbować.

Na pewnej uczelni studenci otrzymali zadanie, by w domu objąć tatę. Reakcje ojców były bardzo różne. Jeden z nich się rozplakał i podziękował za ten gest.

DZIECKO

Dom to matka, ojciec, dziecko. Jednym z problemów współczesnych czasów jest brak czasu dla dziecka. Rodzice pracują bardzo długo i poświęcają swoim dzieciom bardzo mało czasu. A czas jest tym, czego dzieci potrzebują najwięcej. Nie pieniądze i prezenty są

być przyczyną śmierci niedojrzałego kierowcy. Rekolekcjonista przytoczył historię chłopca, który chciał zapłacić ojcu tyle, ile ten zarabia za godzinę w pracy. Chciał, by ten poświęcił mu choć jedną godzinę na rozmowę. W innej przytoczonej historii mama zajęta przygotowaniem obiadu nie zwracała uwagi na małą córeczkę. Ta zniecierpliwiona wreszcie wykrzyknęła: - Mamo, czy wreszcie możesz spojrzeć mi w oczy i porozmawiać?

Ważne są też relacje dzieci ze starymi rodzicami. Ks. Rafał przytoczył wiersz Phila Bosmansa „Błogosławieństwa starego człowieka”. Powinniśmy traktować ich niedołęstwo jako błogosławieństwo, a nie przekleństwo.

Jestem przekonana, że po tych rekolekcjach inaczej spojrzeliśmy na naszych najbliższych.

Mirosława Pałaszewska
fot. Piotr Kiełtyk

Wojenne BOŻE NARODZENIE

BOŻE NARODZENIE W KOZIELSKU W 1939 ROKU

Jakubowicz Bartłomiej. 23.12. Dziś wilia Marysieńko – od rana (4 rano) praca na sali, wszyscy przygotowywali do wieczery potrawy. Ja nie robiłem nic, bo goliłem i ogoliłem 22 kolegów. Jako delegat składałem życzenia na innych salach, a poza tym byłem złożyć życzenia Sosnowiczanom. Wilia była na naszej sali b. uroczysta – 15 panów. Prycze i stół nakryte były prześcieradłem – choinka mała, opłatek własnej roboty i sianko [opłatki wypiekała ppor. Lewandowska w kanciapie swej koło Bristolu – bloku nr 1].

Najpierw komendant sali major zagał, później krótkie przemówienie mecenas – dzielenie się opłatkiem, kanapki, naparstek wódki, kanapki ze śledziem siekanym, „kartofelszot”, herbata, ryba smażona, kasza z kisielem, jabłka, kolędy przy choince zapalanej, a potem część humorystyczna – za gardło ścisnęło, ale bractwo trzymało się. Cały czas myślałem o Tobie Kochanie i o Bożence. Przykro mi bardzo, że muszę tutaj spędzać wilię, nie z Tobą Marysieńko.

Pieńkowski Florian [mjr, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie]

23 XII – Wilia, ale jaka – pełno też jawnych i ukrytych.

Wróblewski Antoni. 23.12. Wracając przez las, zbieraliśmy gałązki, by zrobić choinkę. Sporządził ją mjr Podolski. Dziś wigilia – opłatek zrobiony przez kolegów. Stół nakryty prześcieradłem – choinka mała ubrana piernikami i papierosami. Pokój mój – 40 kolegów – dzielimy się opłatkiem i wśród szlochów i też składamy sobie życzenia, a całą duszą i sercem rwie się każdy z nas do najdroższych. Po opłatku chleb ze śledziem i herbata. Nie mogę nic przelknąć. Oddalam się od mojej pryczy i łkając śle swoje życzenia Stefie i Hance i wszystkim moim drogim gorącą modlitwą. Jak ona spędza wigilię? Z kim?

Północ, zasypiałem, gdy zbudził mnie dyskretny, cichy chór kolęd. To chór kolegów tak piękny i tęskny, i rzewny, że znów ze wszystkich pryczy rozlegał się tłumiony szloch, w którym czuć było tęsknotę, rozpacz i własną niemoc.

Kamiński Bronisław. 25.12. Leżałem słaby, gorączka 39^o C. Wieczorem jasełka na sali - odtworzyli koledzy „Jasełka” L. Rydla i „Boże Narodzenie w okopach” Wierzchowskiego. B. piękne i nastrojowe

– dobrze oddane. Reżyser kol. [por. Józef] Naworowski, chór rewelersów pod batutą Wyskła. – Uważaliśmy, aby bol.[szewicy] nie odkryli. W obrębie naszej sali kuplety kol. Kufła na nas wszystkich. Dobrze i wesołe. Wieczór zrobiło się mi słabo, wymioty. W nocy zrobiło mi się lepiej.

„*Kozielsk w dołach Katynia. Dzienniki kozielskie*”.

Oprac. ks. Zdzisław Peszkowski, Stanisław Zdrojewski, Peplin 2003

BOŻE NARODZENIE W KL AUSCHWITZ

1940. Na placu apelowym hitlerowcy ustawili choinkę oświetloną elektrycznymi lampkami. Pod drzewkiem zostały złożone ciała więźniów zmarłych w czasie pracy oraz zamarzniętych na apelu. Karol Świątorzecki wspominał później, że Lagerführer Karl Fritzsch określił leżące pod choinka zwłoki mianem „prezentu” dla żyjących i zabronił śpiewania polskich kolęd.

Rtm Witold Pilecki o pierwszym Bożym Narodzeniu w Auschwitz-Birkenau, w 1940 roku pisał: „Na Boże Narodzenie 1940 roku więźniowie po raz pierwszy otrzymali paczki od rodzin. O nie! Nie żywnościowe! Żywnościowych nie wolno było wysłać do nas, żeby nam nie było za dobrze. Niektórzy otrzymali więc pierwszą paczkę w Oświęcimiu – paczkę odzieżową, zawierającą rzeczy z góry określone: sweter, szalik, rękawice, nauszники, skarpetki. Więcej przysyłać nie można było. Jeśli w paczce była bielizna – szła do worka w „Effektenkammer” pod numer więźnia i tam leżała. Tak było wtedy. Później zdołaliśmy wleźć wszędzie przez zorganizowanych kolegów. Paczka na Boże Narodzenie była jedną jedyną w roku, i choć nie zawierała jedzenia, była jednak potrzebna ze względu na ciepłe rzeczy i miła, bo z domu.”

Leon Mateja: „W bloku Krankenmana śpiewaliśmy polskie kolędy. Stałem na taborecie i dyrygowałem całym blokiem. Niemcy chcieli, żebyśmy śpiewali więcej. Śpiewaliśmy także kolędę „O Tannenbaum”. Ludzie płakali, jedynym życzeniem każdego było, żeby stamtąd wyjść.”

1941. W wigilijny wieczór 1941 roku, esesmani nakazali więźniom wysłuchania apelu bożonarodzeniowego papieża Piusa XII – siarczysty mróz pozbawił życia ponad 40 osób. W bloku W. Pileckiego stała udekorowana choinka, w ukryciu zawie-

szone nawet polskiego orła wykrojonego z brukwi.

Józef Jędrzych z bloku 10a: „Rozpoczął się śpiew niemieckiej kolędy, a następnie popłynęła potężna jak morze pieśń *Bóg się rodzi – moc truchleje* i inne, w końcowym akordzie popłynął *Mazurek Dąbrowskiego*. Wszyscy ściskali się serdecznie, gorąco i długo płakali, a byli i tacy, którzy głośno szlochali. (...) Taka uroczysta chwila nie ginie nigdy w pamięci. To Boże Narodzenie utkwilo mi na zawsze w sercu i pamięci”.

1942. Wieczorem polskie więźniarki w Stabsgebaude zaświeciły świece w potajemnie przyniesionej gałęzi świerku. W wielu miejscach obozu śpiewano kolędy, co podtrzymywało na duchu i pozwalało mieć nadzieję na przetrwanie. Wigilia w bloku 18a miała charakter religijny. Więzień - ksiądz katolicki dostał chleb i zastąpił nim Hostię.

Krystyna Aleksandrowicz: „W 1942 r. przed Bożym Narodzeniem SS-mani urządzili nam choinkę. W obozie męskim w dzień wigilijny zebrano komando mężczyzn i kazano im przynieść w połach marynarek ziemię, kto zbyt mało jej zbierał, był zabijany strzałem. Ułożono wtedy cały stos zwłok pod choinką.”

1943. Maria Mazurkiewicz: „Była choinka, grała orkiestra, a do tego stopy trupów sięgające aż po dach bloku. Tego Bożego Narodzenia nigdy nie zapomnę”.

Stefan Krupa: w bloku mieszczącym ok. 800 więźniów, blokowy Szymon Grynberg – ateista i Żyd zaintonował kolędę „Wśród nocnej ciszy”. A następnie zaapelował do „paczkowiczów”, żeby podzielili się niewielkimi ilościami żywności przesłanymi przez rodziny.

W 1945 roku kobiety więzione w KL Birkenau przygotowały gwiazdkę dla dzieci z obozowego szpitala. Z dostarczonego materiału uszyły około 200 zabawek. W Wigilię rozdawała je więźniarka przebrana za św. Mikołaja.

<https://www.salon24.pl/u/mementomori/13161,boze-narodzenie-w-auschwitz>

<http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/wigilie-w-auschwitz-w-pamieci-polskich-wiezniow-obozu,13.html>

JASNOGÓRSKIE DNI SKUPIENIA

„Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest unicestwić” (1Kor 1, 27-28)

Bóg wybiera to, co słabe i głupie. Bardzo lubiany przez nas cytat – ale trudniej z interpretacją. Nikt nie chce być głupim, każdy chce być supermanem. Każdy chce być najmądrzejszy, najlepszy, najinteligentniejszy, wykształcony, przystojny, kulturalny, najlepiej ubrany, lubiany, chwalony. Każdy chce być zdrowy, odnosić sukcesy. Wszyscy dążą do tego, co piękne, idealne, wybitne... – ale czy chcą stanąć po stronie Jezusa? Bo podczas męki Jezusa boskość promieniowała jedynie z tego odartego z godności, poranionego, zniszczonego, opuszczonego, bezbronno Boga-Człowieka, stojącego w cieniu przed Pilatem. Dlaczego Jezus to uczynił? Żebyś Ty nie musiał i nie musiała się niszczyć za to, co było przykrego w Twoim życiu.

Prawda, że Bóg nisko zszedł? I to jest miłosierdzie, bo chce być podobny nawet w takich upokorzonych chwilach naszego życia! Mało tego, On z tych najgorszych chwil naszego życia robi najpiękniejsze. Im niżej ktoś był upokorzony, tym wyżej wychodzi w niebie. To jest promocja nad promocjami.

Na szczęście Bóg stanął po stronie przegranych. Pierwszy, który z miłości do nas nie waha się być ostatnim. Lew Judy, który stał się Barankiem. Największy, który przychodzi jak bezbronne dziecko.

Jesteś potrzebny na tym świecie przede wszystkim Bogu po to, aby mógł Ciebie kochać. To Mu wystarczy. Tylko pozwól Mu na to. Bóg stanął po stronie odrzuconych przegranych. Jeśli więc czujesz się bezsilny, to Słowo Boże ma Moc. Zapraszam Cię na rekolekcje a doświadczysz, jak Ono Cię podniesie.

Powyższe słowa są zaproszeniem na Jasnogórskie Dni Skupienia (JDS), które prowadzi o. Marcin Ciechanowski OSPPE. Podczas tych rekolekcji każdy ma niepowtarzalną możliwość przeżycia pięknego czasu, doświadczenia dobroci, miłosierdzia, ale przede wszystkim miłości Bożej. Jest to czas, który warto podarować Panu Bogu, a właściwie sobie samemu i naprawdę poczuć się kochanym przez Stwórcę dzieckiem Bożym.

O. Marcin Ciechanowski prowadzi JDS już od kilku lat. Rekolekcje odbywają się

w różnych miesiącach, tak więc można spokojnie zaplanować sobie najbardziej odpowiedni termin. Mam tylko drobną uwagę organizacyjną, mianowicie zgłoszenia przekazuje się tylko telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach od 18:00 do 20:00. Numery telefonów są na plakacie obok.

Ojciec Marcin głosi rekolekcje w sposób szczególny, wręcz z pasją. Jest bardzo naturalny i przejawia dystans do samego siebie, co oddziałuje na uczestników w sposób wyjątkowo pozytywny. Jest niezmiernie przekonywujący i tak naprawdę trafia do serc wielu. Przyznaję, że panowie bardzo lubią słuchać jego głoszeń.

Tegoroczne JDS pod tytułem „Bóg po stronie przegranych - czyli rekolekcje dla bezsilnych” rozpoczęły pierwsze spotkania w dniach 13-16 grudnia 2018 r. Następne terminy są już w przyszłym roku. JDS odbywają się w domu pielgrzyma, więc uczestnicy mają zapewniony nocleg oraz całonocne wyżywienie. Wszystkie konferencje odbywają się w kaplicy domu pielgrzyma.

Miałam to szczęście, że uczestniczyłam w grudniowych JDS. Oczywiście jest mi trudno opisywać przeżycia, które były moim udziałem. Przede wszystkim dlatego, że nie chciałabym zdradzać treści poszczególnych konferencji, których było sześć. Mogę jednak zapewnić, że każdy uczestnik ma do dyspozycji na tyle dużo czasu, iż może z uwagą wysłuchać konferencji poruszających serce i sumienie, być w Kaplicy Matki Bożej i trwać przy Niej bardzo długo, ponieważ jest zapewniony czas na indywidualną modlitwę. Jednakże nie tylko konferencje proponuje o. Marcin. Jest oczywiście nabożeństwo dro-

gi krzyżowej oraz adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie. Zawsze jest emitowany dobry film. Tym razem obejrzelismy włoską komedię „Jak Bóg da”. Można uczestniczyć w Akatyście (przepięknej modlitwie na cześć Matki Bożej) i oczywiście Apel Jasnogórski, kwintesencja pobytu na Jasnej Górze. Ja miałam jeszcze to wyjątkowe szczęście, że uczestniczyłam w rotach w kaplicy Matki Bożej. Niezwykle przeżycie.

Dodać muszę, że o. Marcin jest nie tylko znanym rekolekcjonistą, ale też egzorcystą archidiecezji częstochowskiej. Jego pasją jest muzyka. Pięknie gra na organach, czego byłam świadkiem.

Czas rekolekcji jest zawsze wyjątkowym czasem, ponieważ to sam Bóg zaprasza nas na spotkanie. Jakże więc można Mu odmówić?

Iwona Choromańska

JASNOGÓRSKIE DNI SKUPIENIA Z MODLITWĄ O UZDROWIENIE

pod hasłem:

BÓG PO STRONIE PRZEGRANYCH - czyli rekolekcje dla bezsilnych



„Od Najwyższego
pochodzi uzdrowienie,
i od Króla dar się otrzymuje”
Syr 38,2

UWAGA! TREŚĆ WYSOKIE SZAKOŁINA
DLA DIBALANCI I BEZGRZESZNYCH

KTO	prowadzi: o. MARCIN CIECHANOWSKI , paulin		
KIEDY	13-16 grudnia 2018	10-13 stycznia 2019	14-17 lutego 2019
	14-17 marca 2019	4-7 kwietnia 2019	21-24 marca 2019
	6-9 czerwca 2019		
INFO	PROGRAM	mail: jasneskupienie@jasnagora.pl	
	ZGŁOSZENIA	572-486-241 lub 572-486-242 <small>tel. (pn.-pt. 18⁰⁰-20⁰⁰)</small>	
GDZIE	Jasna Góra , ul. Kordeckiego 2, 42-225 Częstochowa		

MAŁE CO NIECO

WOKÓŁ ŚWIĄTECZNEGO STOŁU: ZUPA GRZYBOWA

Co roku przed Wigilią mam dylemat: barszcz postny, czy grzybowa? W moim domu rodzinnym jadło się barszcz, zaś zupa grzybowa do naszego menu wprowadziła się wraz z moim mężem. Teść robi najlepszą zupę z suszonych grzybów na świecie! Jest esencjonalna, aromatyczna, pachnąca lasem i... bez śmietany. Sporo moich znajomych przygotowuje natomiast na święta zupę grzybową zabielaną śmietaną, z dodatkiem makaronu. Postanowiłam tym razem wypróbować ten wariant.



Składniki: 100 g suszonych grzybów (mieszanych, najlepiej borowików i podgrzybków), 1 mały seler (lub 1/2 dużego), 3 pietruszki, 2 marchewki, 4 ziarenka ziela angielskiego, 4 ziarenka czarnego pieprzu, 1 liść laurowy, 1 łyżka masła, 100 g śmietany, sól, pieprz

Grzyby zalać wodą i pozostawić na noc do namoczenia. Włoszczyznę obrać, umyć, zalać ok. 1,5-2 l wody, dodać ziarenka pieprzu, ziele angielskie oraz liść laurowy i gotować na niewielkim płomieniu do momentu, aż wszystkie warzywa będą całkiem miękkie. Warzywa wyjąć, a wywar precedzić.

Grzyby, wraz z wodą, w której się moczyły, przełożyć do oddzielnego garnka, dodać ok. 1 l wody i ugotować do miękkości. Następnie grzyby wyjąć (można je wykorzystać np. do pierogów), zaś wywar precedzić przez gazę, aby nie było w nim piasku i kawałków poszycia, które mogły znaleźć się w nim wraz z grzybami, następnie dodać do wywaru warzywnego. Dodać masło i śmietanę, doprawić do smaku solą i pieprzem i całość zagotować. Podawać z makaronem, najlepiej z łazankami.

Iza Zawadzka

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.poczto-wkizkuchni.blogspot.com

Bóg się rodzi ...

Wszystkim wspierającym dzieło parafialnej Caritas
oraz naszym podopiecznym składamy życzenia.
Niech radość i ciepło Świąt Bożego Narodzenia przeniknie
nasze serca,
a Boże Dziecię obdarzy swoimi łaskami.

parafialny zespół Caritas



INTENCJE MSZALNE

24. 12 – poniedziałek (Wigilia Bożego Narodzenia):

- 6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i łaski dla Ewy w dniu imienin
 6.30: dziękczynno – błagalna za ks. Adama z prośbą o błog. Boże i łaski oraz śp. Regina
 6.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 24 greg.
 6.30: śp. Barbara Todorska – 24 greg.
 6.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 24 greg.
 24.00: w int. Parafian

25. 12 – wtorek (Uroczystość Narodzenia Pańskiego):

- 8.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 25 greg.
 10.00: śp. Barbara Todorska – 25 greg.
 11.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 18 greg.
 13.00: śp. Tadeusz Miłoszewski – 30 r.śm.
 18.00: śp. Jerzy Nowak – 52 r.śm. i Zofia Pistolin

26. 12 – środa (święto świętego Szczepana):

- 7.00: śp. Barbara Todorska – 26 greg.
 8.30: śp. Krystyna Jastrzębska – 26 greg.
 10.00: śp. Marianna, Stefan, c.r. Rębaczów
 11.30: śp. Bronisław Jakubczyk – 26 greg.
 13.00: śp. Władysław, Helena, Józef Kowalczyk, Apolonia, Tadeusz, Stanisław Stelmaszczuk
 18.00: śp. Szczepan Walczak

27. 12 – czwartek (święto świętego Jana Apostoła i Ewangelisty):

- 7.00: o świętość życia kapłanów
 7.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 27 greg.
 7.00: śp. Bronisława Chmurska, c.r. Chmurskich i Adamczyków
 7.30: śp. Barbara Todorska – 27 greg.
 7.30: śp. Tadeusz Ciurla – 10 r.śm.
 7.30: śp. Tomasz Bednarczyk – 1 r.śm.
 18.00: śp. Bronisław Jakubczyk – 27 greg.

28. 12 – piątek (święto świętych Młodzianków Męczenników):

- 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00: śp. Bronisław Jakubczyk – 28 greg.
 7.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 28 greg.
 7.30: o pełnię łask Bożych dla Ewy za wstawiennictwem Matki Bożej i Sługi Bożego o. Matteo
 7.30: śp. Barbara Todorska – 28 greg.
 18.00: o błog. Boże i opiekę Matki Bożej dla Bartosza w 19 r. urodzin

29. 12 – sobota:

- 7.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 29 greg.
 7.00: śp. Bronisław Jakubczyk – 29 greg.
 7.30: śp. Barbara Todorska – 29 greg.
 7.30: o uzdrowienie z choroby nowotworowej dla Janiny przez wstawiennictwo Sługi Bożego ojca Matteo
 18.00: śp. Helena, Mieczysław, Adam Ziomek

30. 12 – niedziela (święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa):

- 7.00: śp. Bartłomiej i Jerzy Kamieniecki, Kazimierz Szypniewski
 8.30: o błog. Boże i łaski dla rodziny Pierzchałów
 10.00: śp. Barbara – 23 r.śm. i Mieczysław – 7 r.śm. Szala
 11.30: śp. Barbara Todorska – 30 greg.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Bronisław Jakubczyk – 30 greg.
 18.00: śp. Zdzisław Kalata – 5 r.śm.
 20.00: śp. Krystyna Jastrzębska – 30 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE



1. Ostatnia niedziela Adwentu kieruje nasz wzrok w stronę Maryi Panny, w której życiu wypełnia się obietnica Pana Boga, złożona praojcom w wierze. Przeżywajmy nadchodzące Święta z głęboką nadzieją na nowe Boże narodzenie w naszych sercach i w naszej parafialnej wspólnocie.
2. Zapraszamy do udziału w ostatnich roratach jutro o godz. 6.30. Będzie to jednocześnie jedyna tego dnia odprawiana Msza św.
3. Zasiadając jutro do wigilijnej wieszery, pamiętajmy nie tylko o licznych świątecznych tradycjach, ale nade wszystko o wspólnej modlitwie, odczytaniu fragmentu Ewangelii oraz śpiewie kolęd.
4. **Na Pasterkę zapraszamy o godz. 24.00 do nowopowstającej świątyni.**
5. **W I dzień Świąt Bożego Narodzenia nie będzie Mszy św. o godz. 7.00, 16.00 i 20.00, pozostałe Msze wg porządku niedzielnego/ 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00/, a w II dzień Świąt nie będzie Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00, pozostałe wg. porządku niedzielnego / 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00/.**
6. W czwartek, w Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty, tradycyjnie podczas Mszy św. wieczornej pobłogosławimy wino.
7. W piątek, w Święto Młodzianków, męczenników z Betlejem, pragniemy modlić się w intencji dzieci nienarodzonych i niemowląt.
8. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.
9. W garażu obok kaplicy można nabyć poświęcony opłatek. Polecamy też słodkie cegiełki na budowę kościoła w postaci świątecznych pierniczków i pierników. Zachęcamy do lektury świątecznej prasy katolickiej.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO